

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, Niedziela, 3 marca 1946 roku | Nr 46

OSTATNI WASAL HITLERA

Gen. Franco wciąż jeszcze manewruje, w nadziei uratowania swej władzy i — głowy. Dni jego są jednak policzone

Sytuacja w Hiszpanii dojrzała do ostatecznego rozwiązania. Ostatnie prowokacyjne mordy, dokonane na bojach republikańskich przepełniły miarę.

Opinia publiczna państw demokratycznych poruszona do głębi zmusiła rządy swoich państw do wyjścia z roli obserwatorów zbrojnych metod żywcem zapożyczonych z arsenału wielkich mistrzów gen. Franco — Hitlera i Mussoliniego!

Ostatnie wypadki na terenie Hiszpanii przekonały ostatecznie, że dalsze tolerowanie gen. Franco i jego reżimu, kontynuowanie słynnej linii „nieinterwencji” stworzyć musi w południowo-zachodnim zakątku Europy zarzewie poważnych niebezpieczeństw dla pokoju świata.

Tolerowanie reżimu faszystowskiego jest równoznaczne z dalszym narażaniem narodu hiszpańskiego na poniżenie i demoralizację, jaka nieuchronnie związana jest z systemem tyranii, korupcji i demuncjacji.

Jest rzeczą jasną, że tym razem półśrodki nie wystarczą. Gen. Franco mając dokładnie w pamięci historię swego dojścia do władzy nie przestraszy się papierowych deklaracji i not.

Będzie dążył, przez zrzeczenie lawirowanie, wyzyskać niezdecydowanie wielkich mocarstw dla zabezpieczenia sobie odwrotu. Oznaki tego i to bardzo wyraźne mamy już teraz. Z jednej strony wielkie gesty w rodzaju koncentracji wojsk nad granicą Francji, manifestacji „falangistów” w Madrycie, z drugiej — zrzeczenie lansowane pogłoski o przewidzianych stopniowo zmianach systemu w kierunku rzekomej demokracji życia publicznego.

O ile w pierwszym wypadku chodzi o sterroryzowanie własnego narodu demonstracją pozornej własnej siły, to w drugim szczywany lis, starej szkoły jezuitki, poluje na oszukanie opinii państw anglosaskich, dającej wiare różnym plotkom o planach przelstoczenia Hiszpanii w t. zw. monarchię demokratyczną, z trzymanym w zanadrzu Don Juanem na czele.

Na wszystkie te manewry jest tylko jedna odpowiedź: zdecydowana, twarda a przede wszystkim — zgodna postawa wielkich mocarstw.

Siedem szubienic stanie w Budapeszcie

MOSKWA, Agencja Tass donosi z Budapesztu, iż w dniu 1 marca r. zakończył się proces przeciwko b. premierowi węgierskiemu, Szalasi i jego najbliższemu współpracownikom, oskarżonym o zdradę stanu i popełnienie przestępstw wojennych. Sąd ludowy skazał wszystkich 7 oskarżonych na karę śmierci przez powieszenie.

Samolotem do Kopenhagi

lerieć budziemy z Warszawy
SZTOKHOLM. — Duńskie linie lotnicze „Det Danske Luftfartsselskab” przewidują w swoim programie wiosennym uruchomienie od 1-go kwietnia linii Kopenhaga—Warszawa. Samoloty na tej linii będą kursowały raz w tygodniu.

Zdekonspirowałaby ona z miejsca wielkie gesty hiszpańskiego „führera”, sprowadzając je do właściwej miary — niewczesnej donkiszoterii, poza którą nie kryje się żadna realna siła.

Pierwszym krokiem na tej drodze powinno być zerwanie stosunków dyplomatycznych, co równałoby się zupełnej izolacji Hiszpanii wraz z wszel-

kimi konsekwencjami blokady ekonomicznej.

Gdyby tego rodzaju akcja nie przyniosła szybkiego, pożądanego rezultatu należałoby nie cofnąć się przed zbrojną interwencją, celem wyzwolenia sił demokratycznych, trzymanych w ryżach brutalną siłą przez wasala Hitlera i Mussoliniego.

W Hiszpanii jest namiętnie uprawiany „sport” narodowy — t. zw. walki byków.



TORREADOR FRANCO: Tym razem nie uda się. Cały już nie wyjdę z areny

Rząd republikańskiej Hiszpanii obradował w Paryżu. Franco mobilizuje swoją „Falange”

PARYŻ — Hiszpański rząd republikański pod przewodnictwem premiera Jose Girala obradował przez 5 godzin. Komunikat wydany po posiedzeniu, stwierdza, iż republikańscy ministrowie debatowali nad możliwościami poszerzenia rządu, lub też stworzenia nowego rządu republikańskiego, w skład którego

weszliby przedstawiciele wszystkich partii. Ostatecznie decyzje w tej sprawie będą powzięte dnia 7 marca, t. j. po przybyciu do Paryża prezydenta Republiki hiszpańskiej Diego Martinez Barrio. Premier Giral odbył dłuższą rozmowę z francuskim ministrem Spraw Zagranicznych Bidault. Nadeszły wiadomo-

ści, że gen. Franco zwołał „Wielką demonstrację solidarności Falangistów”. Demonstracja ma się odbyć w Madrycie w niedzielę dnia 3 marca br. Silne oddziały falangi z całego kraju przybywają do Madrytu.

Rzecznik francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył, że jeśli sojusznicy nie poprą propozycji francuskiej aby wnieść wspólnie sprawę Hiszpanii na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, to w tym wypadku Francja wystąpi samodzielnie. Hiszpańskie koła republikańskie w Paryżu twierdzą, że szereg osobistości w Stanach Zjednoczonych zamierza złożyć memorandum prez. Trumanowi z żądaniem zerwania stosunków z rządem gen. Franco, oraz z wnioskiem o uznanie rządu republikańskiego.

Z Londynu nadeszła wiadomość, że premier Attlee i minister Spraw Zagranicznych Bevin przystąpili już do rozpatrzenia not rządu francuskiego i rządu Stanów Zjednoczonych.

LONDYN — Siedemdziesięciu parlamentarzystów brytyjskich, członków partii pracy, zwróciło się telegraficznie do hiszpańskiego ministra sprawiedliwości, żądając zaprzestania dalszych aresztowań, stosowania wyroków śmierci i rozstrzeliwań. Członkowie izby gmin domagają się również uwolnienia b. dowódcy francuskiego oddziału partyzanckiego Nunez, słynnej uroczej Toral, oraz 35 wybitnych działaczy socjalistycznych.

Delegacje polskie w Moskwie

Rozmowy w sprawie transakcji handlowych

W Moskwie bawią obecnie dwie delegacje polskie. W piątek przybyła do stolicy ZSRR delegacja handlowa z ministrem Żeglugi i Handlu zagranicznego Stefanem Jedrychowskim na czele.

Wieczorem odbyło się w ambasadzie polskiej przyjęcie. W sobotę nastąpiła konferencja wewnętrzna, a w poniedziałek odbędzie się pierwsze oficjalne rozmowy z radzieckim Komisariatem dla spraw handlu zagranicznego.

Równocześnie przybyła do Moskwy delegacja Komisji Centralnych Związków Zawodowych.

Centralne radzieckie związki zawodowe wydały na cześć gości polskich bankiet powitalny, w którym uczestniczył również ambasador R. P. prof. Raabe, który w przemówieniu swym zwrócił szczególną uwagę wycieczki polskiej na fakt, że zawitała do kraju o wyjątkowo wielkich zdobyczach społecznych.

Miliard dolarów dla ZSRR

tytułem pożyczki gotowa jest udzielić Ameryka

LONDYN (BBC) Z Waszyngtonu donoszą, że rząd Stanów Zjednoczonych zawiadomił rząd ZSRR, że gotów jest niezwłocznie przystąpić do rokowań w sprawie udzielenia Związkowi Radzieckiemu pożyczki w wysokości 1 miliarda dolarów.

Ob. Czesław Bajer



Naczelný dyr, handlowy Cetr. Zarządu Przemysłu Włókienniczego.

OSTATNIA SOBOTA KARNAWAŁOWA

Kto z kim się bawił i kto z kim tańczył

(REPORTAŻ RACZEJ IMAGINACYJNY)

Ob. Karnawał święcił wczoraj swą ostatnią huczną sobotę. Jeszcze trzy dni i po beztróskim karnawale, przyjdzie szary dzień Popielcowy.

I dlatego noc wczorajsza — ostatnia noc z soboty na niedzielę w bieżącym karnawale — Łódź spędziła na tańcach i na zabawie. Czy cała Łódź? Cała Łódź — to znaczy tych kilkatysięcy par nóg, których od płasów nie odstraszył nawet trud całotygodniowej pracy.

Wielka ilość zabaw skupiła wczoraj — można powiedzieć — wszystkie odłamy naszego społeczeństwa. Bawiono się na imprezie Czerwonego Krzyża, na zabawie studentów Politechniki Łódzkiej, bal zorganizowali i byli więźniowie polityczni,



Bal czerwono krzyżski zgromadził największą liczbę tych łodzian, którym na ogół dość łatwo wydać pieniądze. Ale cóż? — Jak się bawić — to się bawić — bal PCK był ostatnią w tym roku okazją do wydania pieniędzy na cele przyjemne i pożyteczne zarazem.

Stąd — jeśli w kieszeni znalazł się jakiś taki „lekki” tysiączek — czemużby go nie wydać w coctail-barze opiekunek społecznych PCK? Świadomość wspomnienia celów społecznych pomagała dziś rano tym wszystkim uczestnikom imprezy czerwono krzyżskiej, którzy wydanie kilkuset złotych na szal jednej nocy uważały za karygodne marnotrawstwo.

Z kolei musimy sprostować, że tańczący na balu Czerwonego Krzyża — to niekoniecznie musieli być sanitariusze z opaską na ramieniu i siostry w białych kitlach. A tak sobie ten i ów mógłby wyobrazić panoramę sali ubiegłej nocy. Prostuśmy bo na balu PCK przeważały ciemne i wizytowe garnitury, mało zapowiedzi o stroju dowolnym.

Poza tym noc PCK — to obfitość atrakcji — wróżki przepowiadające wyniki wyborów, brydż dla żonatych, harmonista w barze...

Pożyteczne zaś cele zabawy ściągnęły na bal PCK ludzi bez różnicy płci, wieku i... przekonań politycznych.

Dlatego widziałem akowca, który się ujawnił, tańczącego z jakąś miłą pepeszlarką a nie dałbym głowy za to, że i PPR tej nocy nie szukał zapomnienia w tańcu z PSL-em. Bo przecież noc tak jasna i

tak rozedrgana beztróską i uśmiechem — nie może dzielić.

Pamiętam również milicjanta, który obtańcowywał szabrownika, za długo na to, by to mogło być dla tego ostatnie bezpieczne.

Ale to wszystko widziałem nad ranem, kiedy trzeźwa myśl z trudem przedziera się przez opar większej ilości monopolowej. I dlatego — może mi się tylko wydawało to wszystko — co powyżej.



„A u studentów?”

Przyszli budowniczo wie kraju nie musieli tańczyć z paniami cienkimi, jak linijka, odległości między partnerami nie odmierzano suwakiem, cyrklem zaś nie pomagano sobie w bufecie, bo były widelce. A przecież jakże łatwo byłoby kojarzyć bal studentów politechniki z czymś, czego nie było.

Tu bawiono się, rzecz prosta, skromniej niż w PCK, choć wódka była z tego



„KOLECZKO” WYBORCZE: Stary, czy ci nie żal?

samego monopolu, nie tak szumnie — choć tu było najwięcej młodości. W przerwach między jednym a drugim „kawalkiem” pary omawiały swą karierę uniwersytecką, tu i owdzie zaś — również i — małżeńską.



Co się tyczy więźniów politycznych — to trudno się oprzeć wrażeniu, by ich zabawa karnawałowa nie była jeszcze jednym przeglądem „pasiaków”. Można sobie zresztą wyobrazić taniec obywatela, który cudem uniknął krematorium. Br! — nie przyzywajmy koszmara obozowych dni i nocy — tu bowiem — na zabawie byłych więźniów politycznych już po drugim czy trzecim głębszym smutną pamięć niewoli przestonito pragnienie zapomnienia i ciężę powrotu do normalnego życia i normalnych myśli.

A na zakończenie — jeśli miałbym jaką prośbę do czytelników „Expressu” — to tę właśnie, by mi powiedzieli, jak było właściwie na tych wszystkich balach nocy ubiegłej? Ja bowiem — noc spędziłem w domu — na rodzinnej imprezie, zorganizowanej pod protektorem monopolu spirytusowego. Tańczyliśmy całą

noc pod muzyką Polskiego Radia, która tej nocy meczyło się osiem godzin po to tylko, by ludzie się mogli zabawić i urządzić składkę na repatrianta.

F. B.

Nasze ludy

P. A. KOWALSKI. Dziwi się Pan w swym liście do nas, że ostatnio wprowadzono w restauracjach tak zwane dni bezmięsne. Widocznie nie czyta Pan uważnie gazet. Dowiedział by się pan, że rząd brytyjski opracowuje projekt rozporządzenia w sprawie braku środków żywnościowych, który będzie przedstawiony Generalnemu Zgromadzeniu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Rozporządzenie zawiera wezwanie do wszystkich narodów świata, aby wobec panującego ogólnie braku zboża i nawozów wprowadziły jak najdalej idące oszczędności. Min. rolnictwa St. Zjedn. Andersen zapowiedział, że w USA wydane zostanie rozporządzenie zabraniające wypieku białego pieczywa. Widzi więc Pan, że wobec wprowadzenia w najbogatszych nawet krajach świata ograniczeń żywnościowych — nasze dni bezmięsne nie są jeszcze takie groźne.

P. F. S.

Niech się Pan uda najlepiej do Związku Zawodowego robotników i pracowników przemysłu Skórzanego w Łodzi, Strzelecka 2 i przedstawi im swoją sprawę. Niewątpliwie Związek wskaże Panu najlepszą drogę.

Do partii człowiek winien wstępować tylko i jedynie z przekonania, nie dla jakichś korzyści materialnych.

Zły słuch nie stanowi przeszkody we wstąpieniu do partii politycznej.

K. B. z ul. GRUDZIĄDZKIEJ.

Pierwszeństwo kupna i dzierżawy zakładów poniemieckich mają tymczasowi zarządcy państwowi.

Pyta się Pan, czy człowiek, który za okupanta miał żonę Niemkę, która na nazwisko męża prowadziła piekarnię przez cały okres wojny, może prowadzić dzisiaj piekarnię na swoje nazwisko i znów czerpać dochody, jak dawniej.

Jeżeli podczas okupacji Polak żył w jednym ognisku domowym z Niemką tracąc tym samym uprawnienia Polaka, bo wdawał się w komitywę z Niemką. Jeżeli małżeństwo, o którym Pan pisze nie zostało rehabilitowane — to piekarnia ich powinna przejść pod Zarząd Państwowy.

WŁÓKNIARZE DLA SZKÓŁ

Związek zawodowy włóknarzy wyasygnował 50 tys. zł. na zakup sprzętu szkolnego

(J. z.) Związek Zawodowy Włóknarzy rozpoczął szeroką akcję w celu udzielenia pomocy szkolnictwu średniemu. Zostało mianowicie uchwalone subsydium w wysokości 50 tysięcy zł. na zakup pomocy szkolnej i sprzętu dla szkół średnich i przemysłowych, szczególnie tych, do których uczęszcza wysoki procent młodzieży proletariackiej.

W dniu wczorajszym do lokalu Związku przybyła delegacja z przedstawicielem Łódzkiego Okręgu Szkolnego ob. Przemysłowym, dyrektorów gimnazjów i młodzieży gimnazjalnej, aby podziękować włókniarzom za tę piękną inicjatywę.

W jakiej sytuacji znajduje się szkolnictwo średnie w Łodzi, ilustruje najbardziej wiarygodnie pewnego gimnazjalisty:

Polski czy łaciński,
Jednakowa bieda,
Nie ma na czym siedzieć,
Krzesełek nam potrzeba.
A tu geografia,
Rozkłada się ziemia,
Nie otworzysz mapy,
Stółów także nie ma.
Ale już najgorsza
Wiedzą i łaciń,
Jest matematyka
Dzisiaj bez tablicy.

Młodzież gimnazjalna, pełna zapału do nauki, której ciężkie warunki powojenne nie pozwalają na korzystanie z pootwieranych szkół średnich ze względu na brak sprzętu, urządzeń, a przede wszystkim książek i pomocy szkolnych dziękuje łódzkim robotnikom włóknierczym za okazaną pomoc i zwraca się do ogółu z rymowaną prośbą.

Znajdźcież na to radę
My wam prócz niosenki
Prześlemy do domu
Stokrotnie podzięk.



Dokąd dziś pójdziemy?

TEATR W. P.

Dziś o godz. 14 min. 30 przedstawienie po południowe komedii Beaumarchais „Wesele Figara” z Romanówną i Damiemkiem.

TEATR POWSZECHNY TUR.

Dziś o godz. 16 przedstawienie szkolne włączając w raz ostatni „Świerszcz z Komina” Dickensa, który stał się tak wielkim sukcesem artystycznym i kasowym.

KAMERALNY TEATR DOMU ŻOŁNIERZA Daszyńskiego 34.

Codziennie o 19.15 komedia Gabrieli Zapolskiej pt. „Ich czworo”. Udział biorą: Mira Zimińska, Janina Macherska, Hanna Bielicka.

COLOSSEUM, Kopernika 16

Od 1 marca nowy program z Leonem Wywiczem na czele. Codziennie 19.15. W niedzielę 16.15 i 19.15.

TEATR „SYRENA” — Traugutta 1

Dziś dwa przedstawienia wielkiego widowiska muzycznego Z. Gozdawy i W. Stepińskiego.

„TRZEJ MUSZKIETEROWIE”

z udziałem całego zespołu, chóru i baletu. Początek przedstawienia o godz. 16 i 19.15.

Program radiowy na dziś

10.15 Pieśni ludowe ziemi łeczyckiej wg. Kolberga w ukł. i pod dyr. prof. Aleksandra Pedzimeża.

WOZ DRZYMAŁY W ŁODZI

Nie żadna przenośnia, lecz fakt autentyczny. — Mieszkanie w wozie meblowym

Miłośników Ogrodu Zoologicznego od pewnego czasu intrygują dwa wozy wozonowe, znajdujące się w pobliżu wejścia.

Po zbadaniu sprawy stwierdziliśmy, że wchodzi tu w grę brak pomieszczeń, ale nieco innego rodzaju. Te dwa wagony przypominające z wyglądu

wozy meblowe są w pewnej mierze surogatem swoistych „domków fińskich”. Brak mieszkań zmusił dwie rodziny do zainstalowania się według wszelkich reguł w improwizowanych domkach.

przypięto mu żadnego pomieszczenia.

W małych, na modę japońską urządzonej pokojkach umieszczono nie wiele mebli, by nie krępowały swobody ruchów. Stół, kilka krzeseł, tapczan, szafka w ścianach — oto niewyszukane wyposażenie lokalu.

Przetaczanie i konserwacja krwi Uroczyste otwarcie Instytutu w obecności duchowieństwa i społeczeństwa

(e.k.) Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie pierwszego w Polsce Centralnego Instytutu Przetaczania i Konserwacji Krwi przy ul. Armii Ludowej 26.

obecni byli przedstawiciele Zarządu Miejskiego, Zarządu PCK, i przedstawiciele organizacji CK z Anglii, Ameryki, Francji, Szwecji i Holandii.

Zebranych powitał ob. Giętka — kierownik okręgu PCK, Łódź, podkreślając znaczenie i konieczność zorganizowania tego Instytutu wobec szalnych strat w ludziach, i spadku stachu zdrowotności w Polsce po skończeniu wojny.

Na uroczystości poświęcenia przez Jego Eminencję ks. Biskupa Tomczaka

Instytut natychmiast przystępuje do pracy i zapewni szerokim masom społeczeństwa polskiego bezolatne, a jednocześnie tak skuteczne w wielu ciężkich przypadkach — leczenie krwią.

Spółdzielnia Krawiecka „DOM MODELOWY” ŁÓDŹ. Krawiectwo, hurt-detal, ubrania męskie, płaszcze męskie i damskie, czapki, kapelusze męskie i damskie. Wykonuje na zamówienia: ubrania męskie, płaszcze męskie i damskie, kostiumy, sukienki.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Daszyńskiego 34. Dziś dwa przedstawienia o g. 16.15 i 19.15 komedii w 3 aktach p. t. „ICH CZWORO” Gabrieli Zapolskiej. Kasa otwarta od godziny 10-tej.

Druga akcja premiowa „Expressu Ilustrowanego” KUPON Nr 15 Wyciąć i zachować.



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu. I wie też, że Hanka, kochając kogoś innego, nigdy jeszcze tak mocno nie miłowała matki właśnie za jej przyjaźń, za jej wierność serca.

przez sekundę zatrzymuje się na opalanej twarzy towarzysza. Nie mówi mu tego, ale w tej chwili kocha go jeszcze bardziej niż zawsze: zato, że właśnie przy nim i przez niego jest taka szczęśliwa. Ale raz... Pojechali wtedy za Tomaszów do spałskich lasów.

Wzięli wprawdzie z sobą i czerśnie i banany, nie brakło im więc owoców. Niemniej znaleźli dużo przyjemności, w włóczeniu się wśród krzaków w poszukiwaniu malin. „Przez zielony las Jedzie sobie pan, Która więcej malin zbierze Ten za panią wybierze”

Ginę, ginę w obcej stronie Śmierć mi oczy tuli, Proszę ciebie, moja miła Donieś to matuli! Dobrze zrobiła Hanka, że zamiast jakiegoś modnego przeboju, zaśpiewała tę właśnie prostą, rzewną pieśń.